

Pożegnania

Eugeniusz Biadała

Eugeniusz Biadała urodził się w Poznaniu, gdzie kończył gimnazjum imienia Bevegeva (obecnie budynek politechniki przy ul. Strzeleckiej). Mieszkał w Poznaniu do czasu wojny, a po wojnie pracował jako lekarz Poznańskiej Akademii Medycznej (wojskowe szkolenie studentów) oraz jednocześnie w pogotowiu ratunkowym powiatu Poznań. Miał kolegów, pisywał dużo na temat historii medycyny Poznania i Wielkopolski.

Posiadał specjalizacje organizacji służby zdrowia oraz ginekologia i położnictwo. Studia medyczne odbył w latach 1947–1952 w cywilnej Akademii Medycznej w Łodzi. Był stypendystą wojska i dlatego po wielu zmianach ze strony wojska początkowo miał odsłużyć za rok studiów 2 lata pracy w wojsku, a w końcu po awansie na oficera nakazano mu być lekarzem wojskowym. Pracował więc wojsku, ale również w cywilnych szpitalach, przychodniach i pogotowiu ratunkowym. W kolejnych latach opiekował się pacjentami w takich miastach, jak Malbork, Szczecinek, Poznań, Gdańsk i Gdynia. Zajmował się również przy okazji pisaniem prac i artykułów z dziedziny historii medycyny. Za pracę doktorską „Pierwsza epidemia cholery w Gdańsku w 1831 roku” otrzymał od urzędu miasta Gdańska tytuł Zasłużony dla Miasta Gdańska. Ponieważ bywał też (mieszkał) w Poznaniu, Łodzi, Warszawie, Szczecinku, Gdańsku i Gdyni, pisał o dawnych sprawach medycznych tych miast. Jego prace znajdują się w bibliotekach szkół wyższych (uniwersytetów, akademii medycznych) lub w bibliotekach miejskich.

Zmarł 20 lipca 2013 r. w Gdyni. Pozostanie w naszej pamięci.

Wspomnienie o prof. dr. hab. Andrzeju Ziemiańskim



Andrzej Ziemiański, którego przodkowie wywodzili się z Kresów, urodził się w Puszczykowie 15 lipca 1932 r. Po długiej chorobie zmarł 31 stycznia 2013 r. W latach 1951–1957 studiował medycynę w Poznaniu. Już od 1953 r. rozpoczął pracę w katedrze Anatomii Prawidłowej AM w Poznaniu, kierując do 1970 r. Pracownią Anatomii Rentgenowskiej. Od 1970 do 1972 r. kierował Zakładem Radiologii PSK nr I w Szpitalu Klinicznym im. Pawłowa przy ul. Długiej. W latach 1972–1987 kierował Zakładem Radiologii Serca i Naczyniowej Instytutu Radiologii AM.

W latach 1987–2002 pełnił funkcję dyrektora Instytutu Radiologii AM w Poznaniu, a w latach 1976–1985 był specjalistą wojewódzkim w zakresie radiologii. Jako *visiting professor* w latach 1981–1990 przebywał w Niemczech i w Szwecji. Naukowo awansował szybko: 1960 r. – doktorat; rok później specjalizacja z radiologii, 1963 r. – specjalizacja II^o; 1967 r. – habilitacja; 1987 – tytuł profesora nadzwyczajnego; rok 1993 – tytuł profesora zwyczajnego. Był członkiem wielu towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych, w tym m.in. Polskiego Towarzystwa Radiologicznego, Polskiego Towarzystwa Anatomicznego czy Polskiego Towarzystwa Antropologicznego. W 2002 r. przeszedł na emeryturę. Z prof. Ziemiańskim pracowałem w Katedrze Anatomii Prawidłowej. Nasze laboratoria sąsiadowały z sobą, a po zajęciach razem wracaliśmy do domów. Często spotykaliśmy się na wspólnej herbacie – wymieniając poglądy na tematy dydaktyczne, naukowe, polityczne – znajdując ich dużą zbieżność. Andrzej był lubiany przez prof. Józefa Kołaczковского, też radiologa, który liczne przypadki konsultował ze swym młodszym kolegą. Na studiach medycznych anatomia była przedmiotem selekcyjnym młodzieży. Wśród asystentów dominował pogląd, że student musi wiedzieć, znać mnóstwo faktów, co zwalnia go od zastanawiania się, refleksji czy myślenia. Niektórzy koledzy mawiali, że często lekarz nie ma czasu na myślenie. Ci, którzy się zbyt zastanawiali, nie zdawali. Obławanie zatem było łatwe, w perspektywie wielo-

tomowego podręcznika Bochenka-Reichera. Andrzej jako dydaktyk był bardzo sprawiedliwy, wnikliwość łączył z myśleniem i bezstresowym traktowaniem studentów. Z perspektywy lat oceniam go jako wzorowego dydaktyka, wychowawcę studentów. Razem z Andrzejem podejmowaliśmy badania naukowe, w których podstawą była rentgenologia. Prace ogłaszaliśmy w periodykach radiologicznych, anatomicznych i antropologicznych. Rektor prof. Jerzy Wójtowicz, jako radiolog, bardzo popierał związki tej nauki z antropologią. Gdy w 1971 r. wróciłem do pracy w UAM, nasze związki nadal były dość ścisłe. Potrzeby antropologów wobec radiologii poszerzały się w badaniach schorzeń układu kostnego, a naprzeciw tym potrzebom wychodził prof. Ziemiański. Mój kolega, nieżyjący archeolog prof. Lech Krzyżaniak – dyrektor Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, w ręce Andrzeja dał do badań mumię staroegipską. Prof. Michał Ćwirko-Godycki, lekarz antropolog, badając choroby układu kostnego ludności wczesnopiastowskiej z Ostrowa Lednickiego, wspierał się w diagnozowaniu opracowaniami Ziemiańskiego. Syntetycznie opublikował to Godycki, ale planował publikację szerszą wspólnie z Andrzejem. Materiały do owej publikacji w czasie przenosin siedziby Instytutu Antropologii UAM zaginęły. Uważam jednak, że nie możemy zapomnieć o wkładzie w te badania prof. Ziemiańskiego. Wspólnota naszych poglądów na różne sprawy, w tym również na kwestie religii, przerodziły nasze koleżeńskie związki w trwałą przyjaźń. Wszyscy ci, którzy poznali prof. Andrzeja Ziemiańskiego, z pewnością wspominają jego chęć pomocy i służenia bliźnim, ofiarność wobec pacjentów czy wysoką kulturę osobistą i zawodową. Wielu ludzi, którym zabrakło fizycznej obecności Andrzeja, będzie go nadal wspominać jako dobrego lekarza i człowieka.

PROF. ZW. DR HAB. ANDRZEJ MALINOWSKI

SENIOR INSTYTUTU ANTROPOLOGII, UNIwersYTETU IM. ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

Bożena Stefanowicz



Lekarz chorób dziecięcych Bożena Stefanowicz urodziła się 2 stycznia 1934 r. w Wilnie. Po ukończeniu polskiej szkoły średniej rozpoczęła studia na Wydziale Medycyny Państwowego Uniwersytetu w Wilnie, które ukończyła w Poznaniu w 1958 r. po repatriacji z rodziną do Polski. Po zrobieniu specjalizacji w zakresie pediatrii powierzono jej stanowisko kierownika Przychodni Dziecięcej na Wildzie, gdzie pracowała aż do przejścia na emeryturę. Równoległe prowadziła prywatny gabinet pediatryczny w Luboniu.

Była bardzo lubiana przez małych pacjentów oraz ich rodziców, którzy odczuwali, że jest lekarzem z powołania i doskonałym specjalistą. Była serdeczna, uważna i przyjazna ludziom. Cieszyła się ogromnym autorytetem i miała wielu przyjaciół.

Oprócz pracy zawodowej, której oddawała się z pasją, interesował i fascynował ją świat, stąd liczne podróże w czasie wakacji zarówno po Europie, jak i po Ameryce oraz w Azji (zwiedziła m.in. Kanadę, USA, Puerto Rico, Kostarykę, Tajlandię, Malezję).

Drugą pasją w jej życiu był ogród, który choć niewielki, tonał w kwiatach, również w Luboniu przed blokiem, w którym mieszkała założyła i pielęgnowała kwietnik, co bardzo podobało się współmieszkańcom. Miała szczęśliwe, pracowite i bardzo ciekawe życie – kochała i była kochaną. Niestety, 8 lat trwająca walka z rakiem zakończyła się porażką. Odeszła we śnie 3 marca, ale pamięć o niej pozostanie na długo wśród przyjaciół i pacjentów.

Bożenko

*Biegłaś przez łękę życia
I każdy kwiat Cię zachwycał
Każdy motylek i ważka
Każda jaszczurka i traszka
A teraz mamy nadzieję
Na końcu łąki Twojej
Wszechświat otworem stoi
Przyjaciele*